



Kryzys atomowy po bawarsku – komentarz do enuncjacji prasowych o powrocie w RFN do korzystania z energetyki jądrowej

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

05.05.2026

Ujawniana przez media urzędnicza krytyka powrotu do korzystania z siłowni jądrowych to pochodna wewnętrznej walki politycznej w Niemczech. Wynikała ona m.in., z tego, iż odrzucenie atomu jako źródła energii stało się fundamentem działania takich partii jak Zieloni i, po części, SPD. Dla rządzącej chadecji jednak, oplota się regularnie podnosić kwestię odtwarzania pracy wspomnianych siłowni. Im bardziej skomplikowany stanie się obecny kryzys energetyczny, w tym ten dotyczący zwyczajki cen ropy naftowej, tym większe prawdopodobieństwo wymuszonego na SPD kompromisu w przedmiotowej sprawie.

Debata polityczna w Niemczech dotycząca celowości powrotu do korzystania z energii atomowej trwała w zasadzie od momentu decyzji o wyłączeniu pracujących w RFN siłowni tego typu. Co prawda główna partia koalicyjna w Berlinie, tj. chadecja, uznawała tę ostatnią, podjętą skądinąd przez własny rząd Kanclerz Angeli Merkel, za błędną. Tym niemniej utworzenie koalicji w 2025 r. wymuszało dokonywanie kompromisów w tej sprawie. I tak w umowie CDU z SPD nie ma mowy o powrocie do energetyki jądrowej. Zawarto jedynie względnie ogólne hasła o wsparciu prac siłowni opartych o fuzję nuklearną.

Zaprezentowane powyżej stanowisko było regularnie kontestowane przez mniejsze ugrupowanie tworzące partię chadeczką, tj. CSU. Z punktu widzenia obecnego kanclerza, tj. Friedricha Merza, była to postawa korzystna politycznie. Pozwoliła bowiem na wprowadzanie do debaty publicznej wątków, których sygnalizowanie przez szefa rządu powodowałoby szkody w koalicji federalnej.

Konflikt na Bliskim Wschodzie z 2026 r. i jego pochodna, tj. wzrost cen ropy naftowej, zmienił diametralnie okoliczności prowadzonej debaty. Koszt generowania energii stał się elementem mogącym zadecydować o dalszym trwaniu obecnego rządu, tym bardziej, iż wprowadzane obecnie rozwiązania, w rodzaju ograniczania podwyżek cen, nie tylko nie dotyczą istoty problemu, ale też były w dużej części ignorowane przez sprzedawców paliw na rynku detalicznym. *Last but not least* nie ma w chwili obecnej nadal zgody koalicyjnej SPD na powrót do rozmów o energetyce jądrowej jako trwałym instrumencie walki z kryzysem energetycznym.

Od połowy marca br. szef CSU, Markus Söder, który pełni jednocześnie funkcję premiera rządu krajowego Bawarii informował o chęci uruchomienia programu pilotażowego dot. małego testowego reaktora, funkcjonującego na bazie fuzji jądrowej. Planował wygospodarować na ten cel ok. 200 mln euro. Krytyka projektu, formułowana ze strony SPD

i partii Zielonych znalazła pod koniec miesiąca swoje osobliwe odzwierciedlenie w ujawnionych przez środki masowego przekazu dokumentach.

Przygotowano je w federalnym ministerstwie środowiska, kierowanym przez reprezentanta socjaldemokracji.

Formalnie rzecz biorąc chodziło o wewnętrzną i poufną opinię dotyczącą poparcia Komisji Europejskiej dla budowy małych elektrowni, tj. takich, które chciano rozwijać w Bawarii. Uznawano, iż nie ma dowodów na ograniczenie ryzyka projektu pod względem bezpieczeństwa, z uwagi na planowane wykorzystanie w nim najnowszych technologii.

Wskazywano ponadto na małą wydajność, co skutkowałoby koniecznością budowy wielu siłowni i tym samym multiplikowałoby zagrożenia, względnie nieopłacalność rynkową energii generowanej przez wspomniane. To zaś oznacza, iż głównym inwestorem musiałoby zostać państwo, które praktycznie dotowałoby nierentowny projekt. Odnosne środki na inwestycje w tym zakresie, których obecnie nie ma, musiałyby zatem pochodzić z eliminacji wsparcia dla innych części budżetu federalnego.

Ujawnienie cytowanej dokumentacji przez media pozostaje elementem wewnętrznych sporów koalicyjnych. Będą one coraz silniejsze z uwagi na bieżące prace gabinetu nad budżetem oraz planami reform systemu finansowania ochrony zdrowia i zabezpieczeń społecznych.

Władze Bawarii, a także kanclerz Merz mogą sobie jednak pozwolić na konsekwentne podnoszenie tematu budowy, aczkolwiek bez nadmiernego eskalowania odnośnej narracji. Pomagać im w tym będzie konsekwentny wzrost cen ropy naftowej. W momencie, gdy doprowadzi do poważnego wzrostu inflacji albo niebezpiecznego spadku poziomu życia społeczeństwa, i jako pochodnej, spadku poparcia w sondażach dla SPD, ta ostatnia będzie musiała sama zaakceptować powrót do korzystania z tej formy pozyskiwania energii.

